

MOSKWA, 10 SIERPNIА 1966

Москва, 10 VIII 66.

Дорогая Мария Львовна!

Я пользуюсь случаем послать Вам письмо с okazji, поэтому пишу коротко.

Мы оба с Юрой бесконечно благодарны Вам за инсулин, который привезла Нина. Она была у нас дома, и я многое ей рассказала; надеюсь, что она Вам передаст. С моей поездкой получилось нечто странное — где-то в бюрократических каналах «потерялись» мои бумаги. Но дело в том, что на ближайшее время всякая поездка для меня исключается, потому что я заболела; на этот раз это настолько серьезно, что я даже решила обратиться к Роману Осиповичу с просьбой о лекарстве, которое изготавливается в Швеции. Он обещал мне переслать его через Вас. Заболела я совершенно внезапно — настолько, что пришлось прервать отпуск и вернуться в Москву. У меня сделалось кишечное кровотечение, которое длится вот уже месяц. Очень долго искали причину; наконец, в одной научно-исследовательской клинике предположили, что это язвенный колит. (Причина — состояние стресса. Причины же стресса таковы, что в письме не напишешь.) Впрочем, это не так важно, как следствие; а следствие таково, что мне дали в виде эксперимента 100 таблеток лекарства salazorugín, единственного специального средства для лечения такой болезни. Это меня вывело из состояния катастрофы; позволило не ложиться в больницу и даже дважды приехать на такси на Конгресс. Я так убивалась, что Конгресс для меня пропал, что мой врач сказал, что это приведет к ещё большему *stress'u* — лучше уж пусть я буду лежать дома. И вот я уже четвертую неделю лежу, таблетки кончились; пока расчет на диету. Это совсем неожиданно перевело меня на положение тяжело больной и многое отступило на второй план. Мне чрезвычайно неловко просить Вас узнать, не получают ли где-нибудь у Вас это лекарство; изготавливается оно в г. Упсала, а мой доктор получил его непосредственно от фирмы для экспериментальной работы, и в Москве его нигде нет, в том числе и там, где есть всё. Вся сложность в том, что в инструкции его рекомендуют для длительного применения для поддержания состояния ремиссии — т.е. надо пить эти таблетки полгода — год. Поэтому я была бы Вам бесконечно признательна за любое количество.

Переходя к более веселым темам, хочу сказать, что рецензии на свои работы в «Рам[іетнику] Lit[erackim]» я не видела, и, конечно, мне было бы очень приятно получить её.

Дорогая Мария Львовна, как было бы замечательно, если бы Вам удалось приехать сюда осенью. Сентябрь в Москве обычно золотой, солнечный. Что касается вкусных вещей, то как это, быть может, ни покажется Вам смешно, но если бы это было просто, не обременительно для того, кто везет, то соответственно старым русским обычаям и понятиям мы бы посылали, по меньшей мере, банки с вареньями и соленьями или же мамины пироги. То, что можно послать в XX веке, так далеко от этих обычаев! А всё-таки в некоторых из наших обычаев есть много тепла, которое, опять-таки в XX веке, особенно дорого. Может быть, здесь Вы даже отдохнете от Ваших бесконечных административных обязанностей. Ваше письмо я получила как раз в тот день, когда на Конгрессе встретила Л. Волошинову. Я напишу Вам почтой. Крепко Вас обнимаю.

Ваша Рита

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta (bez znaczków i stempli pocztowych). — List był doręczony okazją.

*Przekład polski*

Moskwa, 10 VIII 66.

Droga Mario Lwowna!

Korzystam ze sposobności, by przesłać Pani list okazji, więc piszę krótko.

Oboje z Jurą jesteśmy Pani szalenie wdzięczni za insulinę, którą przywiozła Nina. Była ona u nas w domu i wiele jej opowiedziałam; mam nadzieję, że przekaże to Pani.

Z moim wyjazdem wyszło jakoś dziwnie — gdzieś w biurokratycznych kanałach „zagubiły się” moje papiery. Ale rzecz polega na tym, że w najbliższym czasie żaden wyjazd nie jest dla mnie możliwy, bo zachorowałam; tym razem na tyle poważnie, że nawet zdecydowałam się zwrócić do Romana Osipowicza z prośbą o lekarstwo produkowane w Szwecji. On obiecał mi przesłać je przez Panią. Zachorowałam zupełnie nagle — i to tak, że musieliśmy przerwać urlop i wrócić do Moskwy. Miałam krwotok z jelit, który trwa już miesiąc. Długo szukano przyczyny; wreszcie w jednej klinice naukowo-badawczej zaczęto przypuszczać, że jest to zapalenie jelita grubego. (Przyczyną — stres, a przyczyny stresu są takie, że w liście się o nich nie napisze). Zresztą, nie są one tak ważne

jak skutki: skutki zaś są takie, że dano mi w charakterze eksperymentu 100 tabletek lekarstwa salazopyrin, jedyne specjalnego środka leczącego tę chorobę. To pozwoliło mi wyjść ze stanu katastrofy; pozwoliło nie iść do szpitala i nawet dwukrotnie pojechać taksówką na Kongres. Tak przeżywałam, że Kongres jest nie dla mnie, iż mój lekarz powiedział, że doprowadzi to do jeszcze większego stresu — i lepiej, niech leżę w domu. I oto już czwarty tydzień leżę, tabletki się skończyły; na razie liczymy na dietę. Przez to wszystko zupełnie nieoczekiwanie znalazłam się w sytuacji osoby ciężko chorej i wiele spraw odeszło na drugi plan. Jest mi bardzo niezręcznie prosić, by Pani się dowiedziała, czy to lekarstwo dociera gdzieś do Państwa. Produkowane jest w Uppsali, a mój lekarz otrzymał je wprost od firmy w celach eksperymentalnych. W Moskwie nigdzie go nie ma, nawet tam, gdzie jest wszystko. Trudność polega na tym, że w instrukcji jest napisane, że trzeba przyjmować je przez długi czas, żeby utrzymać stan remisji — czyli trzeba zażywać te tabletki przez pół roku czy rok. Dlatego byłabym Pani nieskończenie wdzięczna za każdą ilość.

Przechodząc do bardziej wesołych tematów, chcę powiedzieć, że recenzji na swoje prace zamieszczonej w „Pamiętniku Literackim” nie widziałam i, oczywiście, byłoby mi bardzo miło, gdybym ją otrzymała.

Droga Mario Lwowna, jak byłoby wspaniale, gdyby Pani udało się przyjechać tutaj jesienią. Wrzesień w Moskwie jest zwykle złoty i słoneczny. Jeśli chodzi o smaczne rzeczy, to, choć może się to Pani wydać śmieszne, zgodnie ze starymi rosyjskimi obyczajami i pojęciami, jeśli byłoby to proste i nieobciążające dla tego, kto wiezie, posyłałibyśmy co najmniej słoiki z konfiturami i marynatami bądź też mamine ciasta. To, co można posłać w XX wieku jest tak odległe od tych obyczajów! A jednak w niektórych naszych obyczajach jest dużo ciepła, które znowu w XX wieku jest szczególnie cenne. Być może, tutaj Pani nawet odpocznie od swoich niekończących się obowiązków administracyjnych. List Pani dostałam w ten sam dzień, kiedy spotkałam na Kongresie L. Wołoszynową. Napiszę do Pani pocztą.

Ściskam Panią mocno.

Oddana Rita